



Sygn. akt II CSKP 148/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Beata Janiszewska

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa J.K.

przeciwko M.R.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 9 marca 2022 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 2 stycznia 2019 r., sygn. akt VI ACa 1217/17,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 2 stycznia 2019 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uwzględnił apelację powoda J.K. wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 30 maja 2017 r. i zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanej

M.R. kwotę 87 221,72 zł z odsetkami, oddalił apelację powoda w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji z których wynika, że żona powoda – U.K. jest córką siostry pozwanej. Pozwana wraz z rodzeństwem dochodziła odszkodowania od Skarbu Państwa za wywłaszczoną nieruchomość ich rodziców. Rozpoznający tę sprawę w pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił ich powództwo w części i zasądził po 550 zł dla każdego z powodów. Cześć rodzeństwa pozwanej uznała, że zasądzone w tej wysokości kwoty są zadowalające i nie chcą ponosić kosztów dalszego postępowania w tej sprawie. Pozwana wraz z trzema siostrami zdecydowały, że złożą apelacje od wyroku. Również nie chciały ponosić kosztów postępowania i zaproponowały jednej z [...] kancelarii prawnych za dalsze prowadzenie ich sprawy wynagrodzenie w wysokości 50% zasądzzonego przyszłego odszkodowania. Propozycja nie została przyjęta. M.R. z siostrą K.Z. zwróciły się do W.K., żeby porozmawiała z powodem na temat udzielenia im pomocy w kontynuowaniu przedmiotowej sprawy, ewentualnie w sfinansowania kosztów zastępstwa procesowego. Powód, po zapoznaniu się z dokumentacją dotyczącą sprawy, zgodził się na pokrycie kosztów postępowania wraz z kosztami wynagrodzenia adwokata, w zamian za 40% zasądzzonego odszkodowania. W.K., K.Z. i M.R. propozycję przyjęły. Projekt umowy z 6 marca 2011 r. i pełnomocnictwa dla dwóch adwokatów przygotował powód, pozostawiając sobie decyzję, któremu z nich ostatecznie powierzy dalsze prowadzenie tej sprawy w sądzie. W trakcie spotkania z udziałem wszystkich sióstr i pozwanej, co miało miejsce 7 lub 8 marca 2011 r., zawarto z powodem umowę. Na jej podstawie pozwana zleciła powodowi, w związku z prowadzoną przed sądem sprawą przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie za wywłaszczenie, pośrednictwo w tej sprawie (§ 1), zobowiązała się przekazać mu akta i pełnomocnictwa dla prowadzących sprawę adwokatów oraz wszelkie inne potrzebne w przyszłości pełnomocnictwa (§ 2 umowy). Powód zobowiązał się do bieżącego regulowania kosztów związanych z prowadzeniem spraw sądowych wskazanych w § 1 umowy, w tym również kosztów wynagrodzenia prawników i rzeczoznawców (§ 3). Pozwana zobowiązała się do przekazania powodowi tytułem wynagrodzenia 40% zasądzzonego odszkodowania z chwilą

uprawomocnienia się wyroku, nie później niż w terminie 7 dni od chwili jego otrzymania (§ 4 i 5). Umowę sporządzono w jednym egzemplarzu przeznaczonym dla powoda. Egzemplarz umowy został podpisany przez pozwaną w miejscu zamieszkania jej siostry i w obecności pozostałych sióstr oraz U.K., która przywiozła egzemplarz umowy. Powód nie był obecny na spotkaniu, a samą umowę podpisał później. Pozwana złożyła podpis także na dostarczonych przez żonę powoda drukach dwóch pełnomocnictw dla wybranych przez powoda adwokatów. Takie same dokumenty podpisały również siostry pozwanej.

Powód wybrał adwokata A.K. do dalszego prowadzenia sprawy o odszkodowanie. W dniu 10 marca 2011 r. zapłacił mu zaliczkowo wynagrodzenie w kwocie 8 000 zł. Po zakończeniu postępowania łączna wysokość wynagrodzenia wyniosła 34 440 zł. Po wyborze pełnomocnika do reprezentowania pozwanej w postępowaniu sądowym działania powoda ograniczyły się do przekazania adwokatowi dokumentu pełnomocnictwa podpisanego przez pozwaną, jak i pozostałe siostry, skanu pozwu i wyroku w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Warszawie oraz przekazania pozwanej i pozostałym siostronom formularza oświadczenia o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania do wypełnienia, celem uzyskania zwolnienia od opłaty od apelacji. Apelację od wyroku sporządził pełnomocnik, który reprezentował pozwaną i jej siostry w toku dalszego postępowania. Powód nie kontaktował się osobiście z pozwaną ani z żadną z pozostałych sióstr.

Apelacja została uwzględniona. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu, Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 25 stycznia 2013 r. zasądził na rzecz pozwanej odszkodowanie w wysokości 218 054,31 zł. Wyrok uprawomocnił się i pozwana otrzymała zasądzoną kwotę. Pozwana odmówiła wypłaty powodowi wynagrodzenia ustalonego w umowie jako niewspółmiernego do jego nakładu pracy oraz zarzuciła wykorzystanie sytuacji, w jakiej się znalazła. Wprawdzie nie dysponowała środkami finansowymi umożliwiającymi skorzystanie z usług profesjonalnego pełnomocnika w prowadzonej sprawie, ale uznała, że kwota 9 000 zł będzie odpowiednia jako

wynagrodzenie powoda. Powód otrzymał łącznie prawie 200 000 zł od pozostałych siostr pozwanej, natomiast nie żądał wynagrodzenia od swojej teściowej.

Sąd Apelacyjny przyjął, że art. 58 § 2 k.c. może stanowić samodzielną podstawę do stwierdzenia nieważności umowy. Ustalenie przez strony wynagrodzenia w wysokości 40% zasądzonego na rzecz pozwanej odszkodowania nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a sama umowa nie narusza zasady ekwiwalentności świadczeń. Sąd zakwalifikował ją jako umowę o świadczenie usług natury faktycznej, do której zastosowanie ma art. 750 k.c. Wskazał, że w tego rodzaju umowach dopuszczalne jest uzależnienie wynagrodzenia od osiągnięcia określonego rezultatu.

Sąd drugiej instancji przyjął również, że na podstawie art. 353¹ k.c. zasada swobody umów, obejmująca m.in. swobodę ukształtowania treści umowy, ogranicza dyspozycję stron właściwością stosunku prawnego, ustawą i zasadami współżycia. W ramach zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy, a nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy, co do zasady nie wymaga istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz ich woli.

Sąd drugiej instancji przyjął, że pozwana nie wykazała, iż ustalone wynagrodzenie nie należało się powodowi. W tamtym czasie pozwana dysponowała wyłącznie wysoce niepewnym roszczeniem, uwzględnionym w pierwszej instancji w wysokości 550 zł, a wyniku postępowania apelacyjnego nie można było przewidzieć. Pozwana miała tego świadomość i nie chciała ryzykować ponoszenia kosztów dalszego prowadzenia sprawy. Bezskuteczne były również podjęte przez nią działania zaangażowania pełnomocnika, którego wynagrodzenie miało być płatne w zależności od wyniku postępowania, nawet w wysokości 50% przyszłej zasądzonej kwoty. Powód natomiast wziął na siebie ciężar ponoszenia kosztów postępowania w wysokości co najmniej kilkunastu tysięcy złotych, uzyskując jedynie niepewną szansę udziału w zasądzonym odszkodowaniu na rzecz pozwanej. Umowa stron nie była nieważna z powodu nieekwiwalentności świadczeń, skoro pozwana ostatecznie uzyskała odszkodowanie w wysokości przekraczającej 200 000 zł. Normy moralne oraz zasady lojalności, uczciwości

i przyzwoitości przemawiają za wywiązaniem się pozwanej z jej zobowiązania do zapłaty wynagrodzenia, którego nie kwestionowała do momentu, kiedy powód upomniał się o jego zapłatę. Ustalone przez strony umowy wynagrodzenie nie było rażąco sprzeczne z podjętym przez powoda ryzykiem, bez względu na nakład pracy powoda i z uwzględnieniem, że starania pozwanej o powierzenie prowadzenia sprawy adwokatowi za wynagrodzeniem uzależnionym od wyniku sprawy okazały się nieskuteczne.

Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji, że pozwana nie jest osobą niedołązną lub niedoświadczoną w stopniu mającym wpływ na decyzję o zawarciu umowy. Przed jej zawarciem uzyskała informacje o obowiązujących stawkach i warunkach płatności wynagrodzenia adwokackiego. Umowę z powodem uznała za korzystniejszą i mniej ryzykowną od umowy o zastępstwo procesowe z adwokatem. W wyniku tego, mimo niezachowania terminu z art. 388 § 2 k.c., nie było również podstaw do kwalifikowania zachowania powoda jako wyzysku.

Oświadczenie woli pozwanej było jej świadomą decyzją i nie zostało złożone pod wpływem błędu (art. 84 k.c.). Pozwana mogła zapoznać się z treścią umowy przed jej podpisaniem. Okoliczności jej podpisywania jednocześnie z podpisywaniem dokumentów pełnomocnictw czyni nieprawdopodobnym, że nie zauważyła samej umowy, zwłaszcza że sama umowa jest zredagowana zwięźle i przejrzystie.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie skargę kasacyjną wniosła pozwana. Zaskarżając wyrok w części, co do punktu 1 i 3, zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 58 § 2 w zw. z art. 353¹ k.c., art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 87 § 1 k.p.c. oraz art. 58 § 1 k.c., jak też prawa procesowego: art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 1 i 3 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że naruszenie przez Sąd drugiej instancji zasad sporządzania uzasadnienia orzeczenia, aktualnie uregulowanych w art. 327¹ k.p.c. oraz art. 387 § 2¹ k.p.c., jedynie wyjątkowo może

stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną, co ma miejsce, gdy wskutek uchybienia wymaganiom stawianym uzasadnieniu, zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 7 października 2005 r., IV CK 122/05; z 28 listopada 2007 r., V CSK 288/07; z 21 lutego 2008 r., III CSK 264/07, OSNC-ZD 2008, nr D, poz. 118; z 2 czerwca 2011 r., I CSK 581/10; z 11 marca 2020 r., I CSK 585/18; z 24 września 2020 r., IV CSK 32/19). Sytuacja taka w szczególności wystąpi, jeżeli Sąd drugiej instancji przyjmuje odmienne rozstrzygnięcie niż Sąd pierwszej instancji, oparte na innej podstawie faktycznej. Powinien wówczas dokonać własnych i stanowczych ustaleń faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2008 r., V CSK 240/07).

Odnosząc powyższe uwagi do zaskarżonego orzeczenia, należy wskazać, że w pełni poddaje się ono kontroli kasacyjnej. Mimo niewskazania wprost w uzasadnieniu, że Sąd drugiej instancji przyjmuje dokonane ustalenia za własne, zwrócić uwagę należy, że Sąd ten nie dokonał odmiennych ustaleń stanu faktycznego. Ocena prawna była natomiast konsekwencją uwzględnienia podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego. Zarzuty naruszenia prawa procesowego dotyczyły wyłącznie oceny dowodu z zeznań stron (art. 233 k.p.c.), z akcentem na wyjaśnienia pozwanej co do okoliczności posiadania przez nią środków finansowych na prowadzenie sprawy o odszkodowanie oraz nieodniesienie się do wszystkich twierdzeń powoda (art. 328 § 2 k.p.c. w poprzednim brzmieniu).

Przepisy regulujące postępowanie apelacyjne uwzględniają konieczność wzięcia pod uwagę przez sąd rozpoznający apelację podniesionych w niej zarzutów i wniosków, czemu sąd powinien dać wyraz w uzasadnieniu orzeczenia. Nie jest niezbędne, aby sąd odniósł się w uzasadnieniu do każdego twierdzenia faktycznego i argumentu podniesionego przez stronę (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 5 listopada 2015 r., V CSK 13/15 i 13 października 2017 r., I CSK 46/17). Obowiązek taki nie wynika również z odpowiednio stosowanego dawnego art. 328 § 2 k.p.c. (obecnie 327¹ k.p.c.), statuującego wymagania co do podstawy faktycznej i prawnej wyroku. Zakres czynności spoczywających na sądzie odwoławczym rozpoznającym sprawę, z zastrzeżeniem regulacji zawartej w art. 387 § 2¹ k.p.c., w dużym stopniu zależy od kierunku rozstrzygnięcia apelacji

i czynności podejmowanych przed sądem drugiej instancji. Uzasadnienie tego sądu powinno zawierać zatem takie elementy, które z racji zarzutów i wniosków apelacji były konieczne do rozpoznania sprawy w drugiej instancji (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 29 kwietnia 2016 r., I CSK 306/15 i z 5 października 2018 r., I CSK 608/17).

Kierunek rozstrzygnięcia apelacji powoda i podejmowane czynności nie wymagały ustosunkowania się do wszystkich zarzutów apelacji powoda, jeżeli nie było to konieczne do rozpoznania sprawy. Sąd Apelacyjny nie korygował stanu faktycznego ustalonego przez Sąd pierwszej instancji, co wymagałoby dokonania własnych i stanowczych ustaleń. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest również sformułowanie, na podstawie którego można odtworzyć tok rozumowania Sądu. Wynika z niego, że podstawę rozstrzygnięcia stanowiły obszernie przytoczone ustalenia faktyczne, skoro odwołanie się do „przyjętego w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku ustalenia” (s. 11), nie pozwalało Sądowi drugiej instancji jedynie na uznanie, że umowa stron była nieważna (art. 58 § 2 k.c.). Niewskazanie wprost, że Sąd Apelacyjny przyjmuje powołane w uzasadnieniu wyroku ustalenia faktyczne za własne, nie oznacza, że uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji pozbawione jest podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a tym samym została wypełniona podstawa kasacyjna określona w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., która mogłaby stanowić przyczynę uchylenia tego wyroku.

Naruszenia art. 58 § 2 w zw. z art. 353¹ k.c. pozwana upatrywała w niewłaściwym zastosowaniu tych przepisów przez Sąd drugiej instancji skutek przyjęcia, że umowa z 6 marca 2011 r. nie narusza zasad współżycia społecznego, podczas gdy ryzyko związane z koniecznością poniesienia przez powoda kosztów postępowania nie uzasadniało przyznania mu wynagrodzenia w wysokości 40% wartości zasądzzonego odszkodowania i w konsekwencji uznania, że zastrzeżone w umowie świadczenia stron były ekwiwalentne. Negatywna moralnie ocena zachowania powoda powinna, w ocenie skarżącej, uwzględniać zawarcie przez strony umowy w okolicznościach wyjątkowo niekorzystnych dla pozwanej, która była w trudnej sytuacji majątkowej i procesowej, a wysokość ustalonego wynagrodzenia powoda ograniczała funkcję, jaką powinno pełnić odszkodowanie za utraconą część majątku.

Skarżąca uzasadniając tak sformułowany zarzut naruszenia prawa materialnego, z jednej strony powołuje się na argumenty, które mają dowodzić nieekwiwalentności świadczeń stron z uwagi na zastrzeżenie niewspółmiernie wysokiego wynagrodzenia powoda (art. 58 § 2 w zw. z art. 353¹ k.c.), z drugiej strony, powołuje się na wyjątkowo trudną i niekorzystną sytuację procesową i majątkową, co można kwalifikować w kategorii wyzysku (art. 388 k.c.). Sądy obydwu instancji prawidłowo odrzuciły możliwość wzruszenia czynności prawnej na drugiej podstawie, z uwagi na niespełnienie przesłanek z art. 388 § 1 k.c. i upływ terminu do zgłoszenia żądania unieważnienia zawartej umowy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie wykształcił się jednolity pogląd w kwestii możliwości ustalenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c. z powodu nieekwiwalentności świadczeń wzajemnych stron. Jest to związane z uregulowaniami dotyczącymi wyzysku określonymi w art. 388 k.c. Przyjmuje się, że w przypadku rażąco nieekwiwalentnych świadczeń wzajemnych stron, zasadniczo możliwe jest przyjęcie nieważności umowy - przy czym jedna z linii orzeczniczych zakłada, że art. 388 § 1 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 58 § 2 k.c., co implikuje wniosek, iż istnienie wyzysku zasadniczo wyklucza możliwość ustalenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 8 października 2009 r., II CSK 160/09 i z 19 września 2013 r., I CSK 651/12, OSNC 2014, nr 7-8, poz. 76).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie prezentowano zasługujący na aprobatę pogląd, że umowa naruszająca zasady uczciwego obrotu oraz lojalności wobec kontrahenta może być uznana za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, w razie niewystąpienia wyzysku lub wszystkich jego przesłanek przewidzianych w art. 388 § 1 k.c. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy do ukształtowania stosunków umownych w sposób wyraźnie krzywdzący dla jednej ze stron doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji, w razie znacznej intensywności pokrzywdzenia drugiej strony (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07; z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09, OSP 2011, Nr 3, poz. 30 oraz uchwała Sądu Najwyższego z 9 marca 1993 r., III CZP 27/93, OSNC 1993, nr 7-8, poz. 135). Umowa zawarta przez stronę działającą pod presją

faktycznej przewagi kontrahenta nie może być bowiem uznana za wyraz w pełni swobodnej i rozważnie podjętej przez nią decyzji. Dominująca pozycja jednej ze stron umowy w stosunku do kontrahenta może być zarówno następstwem istniejącego między nimi stosunku zależności o charakterze ekonomicznym czy też mającej źródło w stosunkach rodzinnych, jak i szczególnych okoliczności dotyczących osoby słabszego partnera upośledzających sferę motywacyjną i decyzyjną (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 2 marca 2012 r., II CSK 351/11). Istotne jest, czy pozwana, zawierając umowę z powodem, działała pod presją faktycznej jego przewagi i silniejszej pozycji, gdyż w takim wypadku umowa nie mogłaby być uznana za zawartą w wyniku podjętej swobodnie i rozważnie decyzji.

Z ustaleń dokonanych przez Sądy *meriti* wynika, że takie okoliczności w sprawie nie wystąpiły. W dacie zawierania umowy z powodem pozwana dysponowała roszczeniem, którego wysokość, jak i zasadność była wysoce niepewna. Sąd rozpoznający sprawę o odszkodowanie za wywłaszczoną nieruchomością uwzględnił jej powództwo, jak i pozostałego rodzeństwa w kwotach po 550 zł. Część z rodzeństwa nie była zainteresowana dalszym ponoszeniem kosztów procesu i zrezygnowała z kontynuowania postępowania, akceptując tak ustaloną kwotę. Propozycja zawarcia umowy była inicjatywą jednej z sióstr pozwanej, która również wyraziła zgodę na proponowane warunki, w tym co do wysokości wynagrodzenia powoda. Istotnym również jest, że było ono niższe, niż zaproponowane jednej z kancelarii prawnych (50%), która mimo takiej propozycji wynagrodzenia odmówiła prowadzenia tej sprawy. Z powyższego wynika, że powód nie tylko nie wywierał presji na zawarcie umowy tej treści, ale inicjatywa pochodziła od strony przeciwnej. Akcentowanie w skardze kasacyjnej negatywnego zachowania moralnego powoda ze względu na stosunki rodzinne i posłużenie się przez powoda swoją żoną przy zawarciu umowy - bez poszerzonej argumentacji znaczenia tych okoliczności dla zasadności podniesionego zarzutu, nie podważa trafnego stanowiska Sądu Apelacyjnego, że czynność prawna stron nie narusza zasad współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

Stwierdzenie zgodność konkretnej czynności prawnej z prawem i zasadami współżycia społecznego jest możliwe po zbadaniu przesłanek i skutków złożonych oświadczeń oraz kontekstu sytuacyjnego, w którym oświadczenia stron były

składane. Decydując się na ponoszenie kosztów dalszego postępowania sądowego w sprawie o odszkodowanie, powód ponosił ryzyko finansowe bez jakiegokolwiek pewności zwrotu w przyszłości poniesionych kosztów w całości czy w części. Uchylenie wyroku w sprawie o odszkodowanie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nie gwarantowało nie tylko późniejszego uwzględnienia powództwa, lecz także - co istotne wysokości zasądzonego odszkodowania, decydującej o wysokości należnego powodowi wynagrodzenia umownego.

Ze względu na to, że nieważność czynności prawnej sprzecznej z zasadami współżycia społecznego występuje *ab initio*, to miarodajny dla ustalenia sankcji nieważności jest stan rzeczy istniejący w chwili dokonywania tej czynności. Okoliczności, które wystąpiły po jej dokonaniu, mogą mieć znaczenie retrospektywne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 14 września 2016, III CSK 339/15). Sąd Najwyższy podkreślał również, że za oceną nieważności czynności prawnej ze względu na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego muszą przemawiać szczególne okoliczności i dotyczyć przypadków wyjątkowych (zob. wyroku Sądu Najwyższego: z 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07; z 3 lutego 2011, I CSK 261/10; z 7 marca 2014 r., IV CSK 440/13 i z 28 stycznia 2016 r., I CSK 16/15).

Takie okoliczności w rozpoznawanej sprawie nie zaistniały. W dacie zawarcia umowy to powód wziął na siebie ciężar finansowy i ryzyko dalszego prowadzenia postępowania, które po rozpoznaniu sprawy w pierwszej instancji nie dawało pomyślnych rokowań i perspektyw na zwrot poniesionych kosztów. Zaangażowanie finansowe powoda i wybór adwokata, któremu pozwana ostatecznie udzieliła pełnomocnictwa do reprezentowania jej w postępowaniu sądowym skutkowało zasądzeniem na jej rzecz odszkodowania w wysokości ponad 200 000 zł.

Sąd drugiej instancji ustalił, że strony zawarły umowę świadczenia usług za wynagrodzeniem uzależnionym od osiągnięcia określonego rezultatu, do której zastosowanie ma art. 750 k.c. Umowa wzajemna powinna po obu stronach stwarzać równorzędne warunki jej realizacji. Nawet jeśli jest to umowa o cechach umowy losowej (taki charakter miało ustalone w niej wynagrodzenie powoda,

uzależnione od wyniku innego postępowania sądowego), to nie może tworzyć już u swej podstawy oczywistych preferencji dla jednej strony umowy. W umowie określono dla powoda procentowe wynagrodzenie uzależnione od wyniku postępowania sądowego, na którego bieg i ostateczny wynik nie miał jakiegokolwiek wpływu. Zasada swobody umów obejmuje swobodę decydowania o zawarciu lub niezawarciu umowy, swobodę wyboru kontrahenta, swobodę ukształtowania treści umowy. W tym ostatnim zakresie dyspozycja stron podlega ograniczeniu polegającemu na tym, że treść umowy nie może być sprzeczna z właściwością stosunku prawnego, ustawą i zasadami współżycia (art. 353¹ k.c.). W ramach zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy. Nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga co do zasady istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron. W określonych sytuacjach obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy będzie zasługiwać na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 25 maja 2011 r., II CSK 528/10 i z 19 września 2013 r., I CSK 651/12, OSNC 2014, nr 7-8, poz. 76).

Sąd drugiej instancji trafnie zauważył, że pozwana świadomie zawarła umowę z powodem na warunkach korzystniejszych niż oferowane w ramach poszukiwania możliwości zlecenia prowadzenia tej sprawy kancelarii prawnej. Wynagrodzenie powoda powiązane było z uzyskaną przez pozwaną korzyścią majątkową, której pozwana by nie uzyskała bez jego zaangażowania. Trzeba się zgodzić z oceną Sądu Apelacyjnego, że rozmiar ustalonego wynagrodzenia nie pozostawał w rażącej dysproporcji, ale był adekwatny do wysokości ponoszonego przez powoda ryzyka i zakresu jego świadczenia umownego. Wprawdzie wysokość wynagrodzenia dla powoda była limitowana zakresem żądania pozwu M.R., to podstawa jego wypłacenia uzależniona była, po pierwsze, od uchylenia lub zmiany niekorzystnego rozstrzygnięcia zapadłego w pierwszej instancji, oraz, po drugie, od pomyślnego dla pozwanej ponownego rozpoznania jej sprawy o odszkodowanie. Nie sposób w takiej sytuacji mówić o uzyskaniu przez powoda wartości świadczenia rażąco nieadekwatnego, skoro dopiero ocena wykonania umowy *ex post*, po kilku

latach, pozwoliła na określenie kwoty, jaką pozwana powinna wypłacić powodowi w wykonaniu jej zobowiązania.

Uzależniając wysokość wynagrodzenia od wykonania przez powoda umowy (dokonania czynności faktycznych i finansowania prowadzonego przez pozwaną postępowania sądowego), w tym również określonego wyłącznie procentowo od wartości zasadzonego w przyszłości odszkodowania, strony przewidywały, także pośrednio, możliwość ewolucji wartości należnego w przyszłości wynagrodzenia, jak też jego brak lub niższą wysokość w przypadku innego rozstrzygnięcia sądu. Należy więc podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego, że przedstawione przez pozwaną okoliczności nie dają podstaw do przyjęcia, że kwestionowana umowa jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i w konsekwencji nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Chybiony był również zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 87 § 1 k.p.c. polegający na niezastosowaniu tych przepisów. W ocenie skarżącej umowa jest sprzeczna z prawem, bowiem sprowadza się do powierzenia dochodzenia roszczeń przed sądem pośrednikowi nieposiadającemu kwalifikacji, o których mowa w art. 87 § 1 k.p.c., bez których nie można świadczyć jakiegokolwiek formy pośrednictwa w postępowaniu prowadzonym przed sądem.

Stanowiska tego nie można podzielić z następujących względów. Z rozważań Sądu drugiej instancji wynika, że umowa zobowiązywała do świadczenia usług polegających na wykonaniu określonych czynności faktycznych, w tym pośrednictwa w wyborze pełnomocnika do prowadzenia sprawy pozwanej i ponoszenia kosztów tego postępowania, w tym kosztów wynagrodzenia prawnika. Powyższe wnioski wynikają także wprost z umowy zawartej „w związku z prowadzoną przed Sądem sprawą przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie za wywłaszczenie”, na podstawie której „M.R. zleca pośrednictwo w tej sprawie (§ 1)” powodowi, przekazuje akta i pełnomocnictwa dla prowadzących sprawę adwokatów i wszelkie inne potrzebne w przyszłości pełnomocnictwa (§ 2). Skarżąca zarzucając naruszenie powołanych wyżej przepisów, próbuje wykazać, że faktycznie zobowiązanie powoda do „pośrednictwa w sprawie przed sądem” jest niczym innym, jak obowiązkiem osobistego świadczenia pomocy prawnej

w postępowaniu sądowym, mimo braku wymaganych do tego kwalifikacji (art. 87 k.p.c.), i w konsekwencji skutkuje nieważnością czynności prawnej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, w myśl którego ustalenie treści oświadczenia woli należy do ustaleń faktycznych i wchodzi w zakres podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu, a uchybienia w tym zakresie mogą być - z ograniczeniami przewidzianymi w art. 398³ § 3 k.p.c. i art. 398¹³ § 2 k.p.c. - wykazywane w jedynie ramach podstawy przewidzianej w art. 398³ § 1 k.p.c. Nie tylko konieczny w takim wypadku jest zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c., którego skarżąca nie sformułowała, ale także twierdzenie, że wola stron umowy była inna niż przyjęły Sady *meriti*.

Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną w granicach jej podstaw, jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Oznacza to, że merytoryczna ocena podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia prawa materialnego musi uwzględnić dokonane w sprawie ustalenia faktyczne. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, że „pośrednictwo” powoda w sprawie, miało polegać na osobistym reprezentowaniu pozwanej w toku tego postępowania przed sądem. Chybione są zatem twierdzenia, że umowa obligowała powoda do osobistego świadczenia pomocy prawnej w postępowaniu sądowym, jak też kwalifikacji umowy jako pożyczki z ustalonym wynagrodzeniem za korzystanie z kapitału w wysokości wyższej niż dopuszczalna wartość odsetek maksymalnych.

Chybiony był również zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. Jego istota sprowadzała się do nieuwzględnienia przez Sąd drugiej instancji, że umowa stron została zawarta w celu obejścia prawa, skoro powód nie miał uprawnień wymaganych przepisami kodeksu postępowania cywilnego do reprezentowania pozwanej w postępowaniu sądowym, a zobowiązanie powoda z umowy stron było nieskonkretyzowane.

Powód nie twierdził, że jest osobą uprawnioną do reprezentowania powódki przed sądem (art. 87 k.p.c.), jak też nie podejmował się wykonywania takich czynności osobiście. Brak odpowiednich kwalifikacji do wykonywania czynności procesowych przed sądem (art. 87 k.p.c.) nie skutkuje nieważnością umowy

o świadczenie usług, zobowiązującej powoda do pośrednictwa w wyborze pełnomocnika dla zleceniodawcy.

Zgodnie z art. 398¹³ § 1 zd. 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Powołany przepis wyznacza zatem w postępowaniu ze skargi kasacyjnej granice kognicji Sądu Najwyższego. Związanie granicami podstaw kasacyjnych oznacza, że Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę, może uwzględniać tylko te naruszenia prawa materialnego lub przepisów postępowania, które zostały przez skarżącego przytoczone w ramach obowiązku przewidzianego w art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Oznacza to tym samym niedopuszczalność poszukiwania i uwzględnienia przez Sąd Najwyższy z urzędu innych - występujących choćby obiektywnie, lecz niewytkniętych przez skarżącego - uchybień materialnoprawnych i procesowych, bez względu na ich ciężar i znaczenie dla wyniku rozpoznania skargi (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2017 r., II CSK 54/17).

W skardze kasacyjnej nie sformułowano odpowiednich zarzutów prawa materialnego i procesowego, które mogłyby wskazywać na przyjętą przez skarżącą wykładnię oświadczeń woli stron i w konsekwencji uzasadniać zarzuty naruszenia prawa materialnego. Aktualne wątpliwości skarżącej w zakresie nieskonkretyzowania zobowiązań powoda ujętych w § 1 umowy uchylają się zatem kontroli kasacyjnej. Oznacza to, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu i brak jest podstaw do uwzględnienia skargi kasacyjnej pozwanej.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

as]

jw